

Portal Województwa Lubuskiego



Ruszają prace nad porządkowaniem przestrzeni



Kategoria - Rozwój Regionu

Data publikacji -1 marca 2024 godz. 11:09

Dzięki Krajowemu Planowi Odbudowy uporządkujemy nasze otoczenie. - Potrzebny jest cały proces przygotowań województwa i samorządów na szczeblu powiatowym i gminnym - mówi marszałek Marcin Jabłoński.

Dzięki Krajowemu Planowi Odbudowy uporządkujemy nasze otoczenie. Przed samorządami czas wyłożonej pracy. Jest deklaracja wspólnych działań i wsparcia ze

strony samorządu województwa, wojewody lubuskiego oraz ministerstwa rozwoju i technologii.

Marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński zapowiedział na piatkowej (1 marca 2024 r.) konferencji prasowej w UMWL, że przedstawione zostaną tematy dotyczące ważnych kwestii dla całego regionu związane z działaniami, które pozwolą w sposób skuteczny i efektywny wykorzystać środki z Krajowego Planu Odbudowy. - Aby to wszystko mogło się stać, potrzebny jest cały proces przygotowań województwa jak i samorządów na szczeblu powiatowym i gminnym. Są przygotowane ciekawe propozycje i cały system wsparcia dla lubuskich samorządów, po to, aby im ten proces ułatwić. Województwo pracuje nad szeregiem dokumentów o znaczeniu strategicznym, porządkujących wiele procesów. Jest to aktualizacja Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego 2030 a także niemal gotowy już dokument w postaci Audytu Krajobrazowego. To są pewne ramy, do których teraz muszą się odnieść lokalne samorządy, tworząc cały system opracowań planistycznych – mówił marszałek Marcin Jabłoński.

Lubuskie w projekcie pilotażowym

Prof. Waldemar Sługocki, Wiceminister Rozwoju i Technologii wyraził przypominał, że już w czwartek (29 lutego 2024 r.) podczas zgromadzenia członków Zrzeszenia Gmin Województwa Lubuskiego rozmawiano z lubuskimi samorządowcami o reformie planowania przestrzennego w naszym kraju - [zobacz więcej tutaj](#). Jest to o tyle ważne, że reforma i działania, są finansowane w ramach Krajowego Planu Odbudowy i zwiększania odporności. Na realizację KPO i zwiększania odporności Polska otrzymała blisko 60 mld euro, z czego blisko połowa to są środki w ramach dotacji, czyli pomocy bezzwrotnej. Kolejna część to są środki odnawialne. - To co jest kluczowe, to fakt, że powinniśmy wprowadzić pewien hierarchiczny proces stanowienia prawa i porządkowania przestrzeni publicznej poprzez wejście 24 września 2023 r. Ustawy o Planowaniu Przestrzennym. Ta ustawa plus cztery rozporządzenia narzucają na samorządy terytorialne szczebla podstawowego, gminnego pewne zobowiązania. Te zobowiązania musimy także zrealizować w świetle KPO. Zobowiązaliśmy się jako Polska, że 80 proc. gmin w Polsce przygotuje plany ogólne - czyli dokumenty podstawowe, które będą przywracać ład przestrzenny i będą pozwalały mówić o przestrzeni w sposób długookresowy, ale taki, który nie będzie wywoływał konfliktów społecznych i które w sposób bardzo jasny, klarowny i transparentny będą mówiły, jaka przestrzeń i do jakich celów będzie wykorzystywana. Jeżeli ktoś się zdecyduje na budowę domu jednorodzinnego w strefie, w której znajduje się tylko i wyłącznie budownictwo jednorodzinne, to będzie miał gwarancję, że ani przemysł, ani wielkie centra logistyczne w sąsiedztwie tych domów nie powstaną – podkreślał wiceminister Waldemar Sługocki.

Powstanie tych planów będzie finansowane ze środków KPO. Będzie wsparcie dla 90 proc. gmin w ramach tych środków. Prowadzone były rozmowy, aby zabezpieczyć także te 10 proc. z budżetu resortu, aby 100 proc. planów mogło być finansowe. Obecnie 90 proc. finansowane będzie ze środków KPO, pozostałe 10 proc. z budżetu państwa.

- Oprócz planów ogólnych, do których gminy są zobowiązane według porządku prawnego przygotować się do końca 2025 r., gminy mogą wystąpić o środki na przygotowanie lokalnych programów rewitalizacji, czy aktualizację planów miejscowych. Na to są zabezpieczone środki w ramach Krajowego Planu Odbudowy i zwiększania odporności. Każda gmina może od 7 marca 2024 r. złożyć stosowną aplikację i te pieniądze pozyskiwać. Gorąco namawiamy jednostki samorządu terytorialnego, aby przystąpiły do tego procesu. Wspólnie podejmujemy szereg działań mających na celu jak najlepsze przygotowanie samorządów w województwie lubuskim. Jest to pilotaż, który będziemy przenosić na pozostałe województwa, po to, by uregulować przestrzeń w Polsce, a z drugiej strony, by pozyskać jak najwięcej środków z KPO. Myślę, że wspólnie w tak kompetentnym zespole uda się to zrealizować nie tylko na Ziemi Lubuskiej, ale w całej Polsce - mówił **prof. Waldemar Sługocki, Wiceminister Rozwoju i Technologii**.

Jak to wygląda dziś?

Marek Cebula, Wojewoda Lubuski zwrócił uwagę na to, jak dziś wygląda kwestia planowania przestrzennego w samorządach szczebla gminnego, bo od tego się zaczyna. Najpierw tworzy się studium zagospodarowania przestrzennego i kierunków w danym samorządzie, następnie powstają mpzp, które są bardzo długotrwałym procesem tworzenia dokumentów i bardzo kosztownym. - Mając miejscowy plan na dany teren, jeśli chcemy wybudować budynek dwukondygnacyjny, który był wpisany w mpzp, dobudować trzecią kondygnację, trzeba zmieniać cały plan. Efekt był taki, że w samorządach powstawały głównie decyzje o warunkach zabudowy. Niestety często interpretacja Samorządowych Kolegiów odwoławczych była taka, że decyzja o warunkach zabudowy nie musi być spójna ze studium. Efekt był taki, że procedury wielokrotnie przeciągały się, a w samorządach nie można było uporządkować spraw związanych z daną inwestycją - mówił wojewoda.

Przed nami czas wytężonej pracy

Grzegorz Potęga, członek Zarządu Województwa Lubuskiego zaznaczył, że 29 lutego 2024 r. uczestniczył w konferencji w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. - Czekają nas trzy lata bardzo dużych wyzwań. KPO to bardzo duże, gigantyczne wręcz pieniądze, które trafią do Polski dzięki temu, że podjęliśmy działania zmierzające do naprawy praworządności w naszym kraju. Te rzeczy, które w tym zakresie robi minister Bodnar, są bardzo dobrze oceniane przez Brukselę. W związku z tym pierwsze środki z KPO zobaczymy już za miesiąc, w kwietniu 2024 r. - mówił.

- W KPO są pieniądze na zielony ład, zakup taboru kolejowego, tworzenie miejsc dla dzieci w żłobkach, wodociągi i kanalizację szczególnie na terenach wiejskich oraz rewitalizację. Czasu jest bardzo mało, bo obecnie mamy zakończyć wydawanie środków z KPO do 2026 r., a wielu samorządowców, wielu marszałków, którzy przecież mają departamenty obsługujące te środki, wskazuje, że przesunięcie kwestii związanych z wdrożeniem KPO w życie to dwa lata, które minęły na bezczynności. - W związku z tym prosimy, aby nieco wydłużyć ten termin i aktualizować kwestie związane z całym procesem dystrybucji środków z KPO. To

spotkało się z dużym zrozumieniem – minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz zadeklarowała, że bardzo szybkie, strategiczne, ale jednocześnie bardzo ważne prace aktualizacyjne nastąpią na przestrzeni najbliższych 3 miesięcy. Myślę, że te wszystkie postulaty spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem. Odbędzie się spotkanie konsultacyjno-informacyjne na przestrzeni najbliższego miesiąca. Kalendarz troszkę nie sprzyja, ponieważ 7 kwietnia odbędą się wybory samorządowe. Zdajemy sobie sprawę, że departamenty regionalne obsługujące środki z Unii Europejskiej są przy strukturach samorządu wojewódzkiego. W związku z tym będzie potrzebna wyłożona praca na przestrzeni miesiąca, a potem kwestie związane z ukonstytuowaniem nowego Zarządu Województwa i nowego sejmiku. Mam nadzieję, biorąc pod uwagę to, co usłyszeliśmy, że będzie duża kooperacja na poziomie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej oraz wszystkich marszałków, którzy będą brali czynny udział w planowaniu i dystrybucji środków – mówił **członek zarządu województwa lubuskiego Grzegorz Potęga**.

Ustawa uporządkuje naszą przestrzeń

Krystyna Sibińska, posłanka na Sejm RP wskazywała, że przez lata w ramach prac Sejmowej Komisji Infrastruktury pracowano nad próbą stworzenia dobrych przepisów, jeśli chodzi o prawo budowlane i planowanie przestrzenne. - Były pomysły kodeksu budowlano-przestrzennego, niestety te pomysły nie wyszły. Udało się na koniec poprzedniej kadencji stworzyć ustawę zmieniającą dosyć mocno przepisy dotyczące planowania przestrzennego. Jest to ustawa, która ma szansę uporządkować naszą przestrzeń publiczną i to, co się dzieje w gminach. Jest to bardzo ważne – do tej pory mieliśmy niemalże wszechwładztwo decyzji o warunkach zabudowy, bez planów zagospodarowania. Studia uwarunkowań nie stanowiły aktu prawa miejscowego, więc zapisy, które były w tych studiach, nie zawsze były przestrzegane. Nie wszystkie gminy były w stanie tworzyć w odpowiednich obszarach plany zagospodarowania przestrzennego – są to procesy długotrwałe i kosztowne – mówiła posłanka.

To, co proponuje ustawa, ma szansę uporządkować naszą przestrzeń, natomiast wiadomo już, że będą to dosyć kosztowne procesy, wymagające wielu analiz, dużej pracy urbanistów i planistów. - Jesteśmy już w porozumieniu, że nastąpią pewne zmiany i będziemy wnioskowali w ramach prac Sejmowej Komisji Infrastruktury, żeby pewne rzeczy mogły się wydarzyć, by ułatwić pracę samorządom i by proces wprowadzenia dobrych przepisów mógł zachodzić bezkolizyjnie. Myślę, że w porozumieniu z Ministerstwem Rozwoju i Technologii do takich właśnie zmian dojdzie – dodała.

Jak będą przebiegały prace?

Marcin Pabierowski, doradca wojewody ds. planowania przestrzennego, radny miasta Zielona Góra – pogratulował ministrowi Waldemarowi Sługockiemu, że kierowane przez niego ministerstwo zaczęło bardzo skutecznie realizować tę ustawę i zobowiązuje w końcu samorządy do skutecznych i racjonalnych działań. Co do Zielonej Góry, ma wątpliwości, bo to planowanie przestrzenne w mieście jest bardzo ubogie, ma wiele deficytów. - Dlatego jestem doradcą pana wojewody i wspólnie z panem wojewodą, panem marszałkiem, panem ministrem chcemy ten

proces przyspieszyć - mówił.

Ta ustawa i realizacja zadań, które będzie wdrażało ministerstwo, to też zobowiązanie samorządów do pracy. Ustawa mówi o normach zawartych w planie ogólnym. - Mamy tutaj podziały na strefy planistyczne, gminne standardy urbanistyczne (o co zawsze zabiegałem) oraz obszary zabudowy śródmiejskiej zurbanizowane. Mamy strefy planistyczne, jeśli chodzi o zabudowę wielorodzinną, usługową, handel, gospodarkę, komunikację oraz np. strefy górnictwa. To też jest istotne, jeśli chodzi o Zieloną Górę - mówimy o górnictwie miedzi, mamy tu zasoby, a nie widzę podjęcia żadnych działań planistycznych ważnych dla rozwoju tej gałęzi przemysłu. Zabudowa mieszkaniowa będzie mogła być realizowana tylko jeśli zaspokaja potrzeby mieszkańców - powiedział radny Marcin Pabierowski. - Ważna rzecz to gminne standardy urbanistyczne, gdyż mówią o infrastrukturze koniecznej, aby rozwój był zrównoważony. Wydaje się nam to logiczne, że powinny być drogi, oświetlenie, sklepy, usługi i inwestycje uzupełniające, jednak to często nie jest realizowane przez samorządy, ponieważ nagminnie wydawane są decyzje o warunkach zabudowy, z czym chcemy walczyć, aby ten ład był unormowany.

- W Zielonej Górze z jednej strony mamy budynki wybudowane w roku 2020, a w 2024 r. ktoś planuje tam np. place festynowe, tak jak w Zatoniu. Wiążę ogromne nadzieje z tą ustawą, ale też zobowiązuję miasto do pracy. Mam nadzieję, że to poprawi się 7 kwietnia. W ustawie jest też jasno określona terminowość warunków zabudowy, a plan ogólny będzie określał również miejsca, gdzie możemy wydać te warunki, jeśli będą spełnione odpowiednie wytyczne, czyli usługi uzupełniające poprawiające jakość życia mieszkańców - mówił doradca wojewody Marcin Pabierowski.

Plan ogólny zapewni stabilizację i zabezpieczy mieszkańców

- W kontekście Zielonej Góry mówimy np. o terenach zielonych i rekreacji. Od lat widzimy protesty, niezadowolenie mieszkańców, wycinanie Smoczego Parku i wciskanie tam bloków. To już nie będzie możliwe po przyjęciu planu ogólnego i realizacji wytycznych. Praca przy planie ogólnym zabezpieczy mieszkańców - podkreślił Marcin Pabierowski. - Kładę na to nacisk jako projektant, jako inżynier budownictwa. Warto poruszyć również kontekst miasta, jeśli chodzi o strefy komunikacyjne - nie może być takiej sytuacji jak na ulicy Świętojańskiej w Zatoniu, gdzie są dziury, nie ma dróg, chodników, a mimo tego były wydawane warunki zabudowy. Właśnie, warunki zabudowy: obiekty wybudowane w 2020 r., ludzie wzięli kredyty na 30 lat, w 2024 r. planowany jest plac festynowy przed oknami lub parking na 1500 samochodów. Z tym będziemy walczyć. Tak nie możemy planować miasta. Dlatego plan ogólny będzie kluczowym rozwiązaniem, jeśli chodzi o stabilizację i zrównoważony rozwój.

- Musimy również postawić na konsultacje społeczne - ustawa i plany ogólne wymuszają szerszą partycypację społeczną, umiejscowienie dokumentów w internecie. Jest również kwestia powołania architekta miasta, który będzie uzgadniał plany miejscowe, wdrażał rozwiązania systemowe w planach miejscowych i planach ogólnych, aby miasto rozwijało się w sposób atrakcyjny turystycznie i gospodarczo - tłumaczył **Marcin Pabierowski, doradca wojewody ds. planowania**

przestrzennego.